PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 220 — ROK VII ŁÓDŹ, PIĄTEK 17 SIERPNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

Bohaterska walka narodu koreańskiego budzi podziw i szacunek całego świata

Uroczysta akademia w Warszawie w VI rocznicę wyzwolenia Korei

WARSZAWA (PAP). — Dnia 16 bm., z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką odbyła się w sali „Roma" uroczysta akademia, zorganizowana przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Polski Komitet Obrońców Pokoju.

Na akademię przybyli członkowie Rządu RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele PZPR, stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji masowych oraz liczni przodownicy pracy.

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA ZAWADZKIEGO

W akademii wziął udział ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Coj Ir. Obecni byli również ambasador ZSRR — A. A. Sobolew, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej — Peng Ming-chih i przedstawiciele placówek dyplomatycznych innych państw zaprzyjaźnionych.

W prezydium akademii zasiedli, obok przewodniczącego — wicepremiera A. Zawadzkiego — ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Coj Ir, wiceprzewodniczący PKPG — minister E. Szyr, minister spraw zagranicznych — St. Skrzeszewski, wiceminister Obrony Narodowej — gen. M. Naszkowski i inni.

Wśród głębokiej ciszy *rozbrzmiewa* narodowy *hymn polski* i hymn *Koreańskiej* Republiki Ludowo - Demokratycznej. Otwiera akademię **wicepremier Aleksander Zawadzki. „Bezgranicznie ofiarna walka narodu koreańskiego, żołnierzy koreańskiej armii ludowo - demokratycznej i ochotników wielkiego narodu chińskiego, budzi wśród wszystkich miłujących pokój i wolność narodów, wśród wszystkich ludzi uczciwych i dobrej woli, najgłębsze i najserdeczniejsze uczucia braterskiej solidarności, podziwu i szacunku** — mówi wicepremier.

— W walce tej naród koreański cieszy się solidarnością i pomocą całego światowego obozu pokoju i postępu, *któremu przewodzi zwycięski* Związek Radziecki i wielki Stalin". Na sali wybuchają okrzyki na cześć obozu pokoju, na cześć Związku Radzieckiego i wodza obozu pokoju — Józefa Stalina. Zgromadzeni skandują długo: **„STALIN — BIERUT — KIM IR SEN".**

Wicepremier Zawadzki udziela głosu wiceministrowi J. Burginowi, który w obszernym referacie kreśli osiągnięcia wyzwolonego przed sześciu laty przez bohaterską Armię Radziecką narodu koreańskiego, a następnie historię jego zmagań z imperializmem amerykańskim.

Niezwykle gorąco witają zgromadzeni wstępującego na trybunę ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Coj Ir. Uczestnicy akademii stojąc skandują długo: **„KIM IR SEN".** Raz po raz padają okrzyki: **„Niech żyje bohaterski naród koreański", „Niech żyje Kim Ir Sen".**

PRZEMÓWIENIE AMBASADORA COJ IRA

„W imieniu narodu koreańskiego przekazuję wam wyrazy głębokiej wdzięczności za wasze szczere współczucie i braterską pomoc, okazywaną narodowi koreańskiemu" — mówi ambasador Coj Ir.

„Naród koreański, wyzwolony przez wielką Armię Radziecką po wieloletnim japońskim ucisku, zaprowadził pod mądrym przewodnictwem swego ukochanego wodza, Kim Ir Sena, ustrój ludowo-demokratyczny i dokonał demokratycznych przeobrażeń. Narodowi koreańskiemu udało się jednak urzeczywistnić te przemiany tylko w Północnej Korei. Ekonomika południowej części naszej ojczyzny całkowicie przeszła w ręce amerykańskich imperialistów, a przemysł narodowy został całkowicie zrujnowany". Mówca podkreśla, że podczas gdy Związek Radziecki zawsze kierował się w stosunku do Korei **leninowsko - stalinowską polityką poszanowania suwerenności narodów** — imperialistyczny rząd USA od dziesiątków lat prowadził wobec Korei politykę agresji, dążąc do przekształcenia jej w swą kolonię i bazę dla agresji w Azji.

Otwarta, zbrojna interwencja imperialistów nie jest w stanie złamać woli narodu koreańskiego — woli obrony niezależności, wolności i honoru ojczyzny — oświadcza ambasador Korei — na odwrót, wzmogło to w sercach synów narodu koreańskiego uczucie nienawiści i spowodowało podjęcie patriotycznej, wyzwoleńczej wojny przez cały naród koreański. **Naród koreański dobrze wie, że w swej sprawiedliwej wojnie nie jest osamotniony, że prowadzi swą świętą walkę, korzystając z sympatii narodów wielkiego Związku Radzieckiego, wielkich Chin, Polski, Węgier, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Mongolii, Albanii — korzystając z pomocy postępowej, miłującej pokój części ludzkości.**

Naród koreański wie też dobrze, jakie ta walka ma znaczenie w międzynarodowej walce ludów o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym. W tym jest, przyjaciele, źródło patriotyzmu, bohaterstwa narodu koreańskiego — w tym leżą przyczyny zwycięstw".

Wzniesione przez mówcę na zakończenie okrzyki: **„Niech żyje wieczysta i nierozerwalna przyjaźń między narodami polskim i koreańskim". „Niech żyje słońce ludzkości, wyzwoliciel naszych narodów, tow. Stalin". „Niech żyje naród polski i jego mądry wódz, tow. Bolesław Bierut". „Niech żyje tow. Kim Ir Sen, źródło natchnień i organizator zwycięstw narodu koreańskiego"** — przeradzają się w potężną, długo niemilknącą manifestację. Raz po raz zgromadzeni skandują: **„Stalin — Bierut — Kim Ir Sen".**

Depesza naczelnego dowódcy Chińskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej do Marszałka Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP). — Minister Obrony Narodowej, Marszałek Rokossowski, otrzymał od naczelnego dowódcy Chińskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej Czu-teh depeszę następującej treści:

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
MARSZAŁEK POLSKI
KONSTANTY ROKOSSOWSKI

Serdecznie dziękuję za pozdrowienia i życzenia złożone przez Was z okazji 24 rocznicy powstania Chińskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej i wyrażam pragnienie, aby oba nasze kraje jeszcze bardziej zjednoczyły się w walce o umocnienie pokoju na całym świecie.

NACZELNY DOWÓDCA
CHIŃSKIEJ ARMII. NARODOWO-WYZWOLEŃCZEJ
CZU-TEH

Radośnie obchodzić będą chłopi tegoroczne uroczystości dożynkowe

WARSZAWA (PAP). — Wyrazem radości i dumy chłopów, z zebranych w czasie żniw obfitych owoców całorocznej pracy, będą tradycyjne obchody dożynkowe. **Odbędą się one we wszystkich gminach w czasie od 19 bm. do 2 września br.**

Gminne obchody dożynkowe będą organizowane w tym roku w gromadach, wyróżniających się wysokimi osiągnięciami produkcyjnymi, jak również w przodujących spółdzielniach produkcyjnych, wzorowych PGR, a nawet w POM.

Naczelnym hasłem wszystkich obchodów dożynkowych jest walka o dalsze podniesienie produkcji rolnej, o pełne wykonanie planów kontraktacji, o przedterminową realizację sprzedaży zboża państwu.

Pogłębienie i umocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego jest drugim czołowym hasłem obchodów dożynkowych.

Dożynki będą masowymi manifestacjami chłopskimi na rzecz walki o trwały pokój. W tym dniu miliony chłopów, kobiet i młodzieży wiejskiej jeszcze raz zadokumentują swoją gotowość obrony pokoju, żądać będą zawarcia paktu pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami i zaprotestują przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Podobnie jak w latach poprzednich, **dożynki będą przeglądem dorobku wiejskich zespołów artystycznych i sportowych.**

Ukoronowaniem obchodów gminnych będą dożynki ogólnopolskie w Poznaniu, które odbędą się w dniu 9 września br.

Przeciwko uciskowi imperialistycznemu, o pokój i wolność

Uczestnicy Zlotu Berlińskiego solidaryzują się z walką młodzieży w krajach kolonialnych

BERLIN (PAP). — W dniu 16 sierpnia przedstawiciele młodych bojowników o pokój ze wszystkich kontynentów świata manifestowali w Berlinie **braterską solidarność z młodzieżą krajów kolonialnych, walczącą przeciw imperialistycznym agresorom o wolność i niezawisłość swoich krajów, o pokój i lepszą przyszłość.**

W Treptower Park do wielotysięcznej rzeszy zgromadzonych przemawiali: przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Berlinguer, nieustraszony bojownik o pokój, wielki poeta turecki, Nazim Hikmet, przedstawiciele młodzieży postępowej Syrii, Zachodniej Afryki, przedstawiciele młodzieży irańskiej, niemieckiej, hinduskiej, radzieckiej, Stanów Zjednoczonych, Chin, Vietnamu, Francji i Korei.

* * *

BERLIN (PAP). — Jury międzynarodowego konkursu pod przewodnictwem Pablo Nerudy, na utwór literacki na temat **„Dlaczego walczę o pokój"** przyznało pierwszą, honorową nagrodę młodemu, nieżyjącemu już poecie greckiemu, **Kostas Yannopoulosowi za utwór p. t. „Ostatnia pieśń".**

Ogółem na konkurs, odbywający się w ramach Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, nadesłano 192 utwory z 35 krajów. Poza pierwszą honorową nagrodą przyznano 10 nagród oraz wyróżniono 23 utwory, w tej liczbie również poemat **Wiktora Woroszylskiego pod tytułem: „My".**

* * *

BERLIN (PAP). — W środę odbył się w gmachu Opery Państwowej w Berlinie w ramach Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój wielki koncert polski, zorganizowany przez polską misję dyplomatyczną w Berlinie.

Na koncert przybyli prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Wilhelm Pieck,** premier **Otto Grotewohl,** przewodniczący Izby Ludowej **Dieckmann,** liczni członkowie rządu, korpus dyplomatyczny z dziekanem, ambasadorem ZSRR Puszkinem na czele oraz przedstawiciele świata politycznego, gospodarczego, przodownicy pracy, przedstawiciele świata nauki i sztuki.

Wykonawcami koncertu byli m. in. młodzieżowa orkiestra symfoniczna Filharmonii Warszawskiej, zespół pieśni i tańca „Mazowsze", zespół ZPB im. Harnama i inni.

Wypełniona po brzegi sala **gorąco oklaskiwała wykonawców, darząc ich długotrwałymi brawami i kwiatami.**

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 16 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Hadze, Tadeusza Findzińskiego.

* * *

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 16 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce, pana Niculae Dinulescu.

Chłopi województwa łódzkiego przekroczyli plan skupu o 53 proc.

POWIAT RADOMSZCZAŃSKI PRZODUJE

Kampania skupu zboża na terenie województwa łódzkiego przebiega coraz sprawniej. Z każdym dniem zwiększa się ilość zboża, przywożonego do punktów skupu. Mimo że zaledwie około 30 proc. gospodarstw chłopskich rozpoczęło omłoty, to jednak dzienne plany skupu w poszczególnych gminach i powiatach są poważnie przekraczane.

Najsprawniej przebiega akcja skupu w powiecie radomszczańskim, gdzie do dnia 13 bm. przypadający na ten okres plan skupu zboża zrealizowano w 237 proc. Chłopi powiatu rawsko-mazowieckiego 13-dniowy plan sprzedaży wypełnili w 231 proc., a w powiecie wieluńskim — w 215 proc.

Od 1 do 13 bm. na terenie województwa łódzkiego skupiono tysiące kwintali ponad zaplanowaną ilość. W okresie tym plan skupu województwa łódzkiego został wykonany w 153 proc.

Świadczy to o głębokim patriotyzmie pracującego chłopstwa, o jego silnym poczuciu obywatelskim, a jednocześnie o tym, że postanowienia dekretu o planowym skupie zboża, sprawiedliwe i realne, spotkały się z pełnym zrozumieniem i entuzjazmem pracującej wsi.

USPRAWNIĆ ODBIÓR ZBOŻA Z PUNKTÓW ZSYPU

W akcji skupu zboża występuje jednak jeszcze szereg niedociągnięć, wpływających hamująco na jej przebieg. Przede wszystkim nie jest dobrze zorganizowany odbiór ziarna z przepełnionych magazynów niektórych gminnych spółdzielni. Skutkiem tego GS w Bartochowie, w pow. sieradzkim, nie przyjęła ziarna, przywiezionego do sprzedaży przez ob. Oczkowskiego, z gromady Małków, tłumacząc się, brakiem miejsca w magazynie. Niedociągnięcia tego rodzaju trzeba jak najszybciej likwidować. Należy z miejsca usprawnić odbiór zboża z punktów zsypu, aby nie narażać chłopów na stratę czasu.

Rokowania w Kaesong

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że 26 posiedzenie parlamentariuszy obu stron prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei odbyło się w dniu 16 sierpnia i trwało od godz. 12 do 13.20.

Na propozycję delegacji amerykańskiej postanowiono utworzyć podkomisję dla dokonania wymiany zdań między obu stronami na temat drugiego punktu porządku dziennego. Podkomisja opracuje zalecenia w celu wyjścia z obecnego impasu w rokowaniach.

Z całego świata

— MOSKWA. — Na odbywających się w pobliżu Moskwy Wszechzwiązkowych Zawodach Modelarzy lotniczych odbył się m. in. start modeli samolotów o napędzie odrzutowym kierowanych przy pomocy radia.

— LONDYN. — Usunięty został z zajmowanego stanowiska wyższy oficer służby uzbrojenia admiralicji brytyjskiej, Malcolm W. Mc Grath, który w lipcu br. wstąpił do Partii Komunistycznej i złożył oświadczenie stwierdzające, że ze względów ideologicznych nie chce pełnić swych dotychczasowych funkcji.

— GENEWA. Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ, pod naciskiem mocarstw kolonialnych, odrzuciła projekt rezolucji Filipin, proponującej utworzenie specjalnego komitetu dla spraw rozwoju gospodarczego Afryki.

Pogłębiająca się przyjaźń polsko-irańska stanowi wkład w dzieło obrony pokoju

Poseł Iranu złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut przyjął dnia 16 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Iranu, pana Ismail Medjdi, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające pan poseł Ismail Medjdi wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt wręczyć Panu listy odwołujące mego poprzednika i równocześnie listy, którymi jego Cesarska Mość Szachinszach, mój dostojny władca, zechciał akredytować mnie przy Waszej Ekscelencji w charakterze swego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Jestem wysoce zaszczycony, iż dzięki zaufaniu Jego Cesarskiej Mości mam możność wyrażenia jego uczuć, które żywi dla Waszej Ekscelencji. Jestem szczególnie dumny z zaszczytu reprezentowania mego kraju w Polsce. Ośmielam się żywić nadzieję, że Wasza Ekscelencja zechce mi udzielić również życzliwego przyjęcia,jakim przy wykonywaniu swych zadań cieszył się zawsze ze strony Waszej Ekscelencji mój poprzednik podczas pełnienia swej misji w Polsce. Pozwolę sobie zapewnić Waszą Ekscelencję, że wszystkie swoje wysiłki poświęcę coraz większemu zacieśnianiu więzów tradycyjnej przyjaźni, które tak szczęśliwie zachowały się między naszymi krajami.

Proszę Pana, Panie Prezydencie, zezwolić mi przy tej okazji wyrazić Waszej Ekscelencji najgorętsze życzenia szczęścia osobistego i pomyślności Rzeczypospolitej Polskiej".

Prezydent RP odpowiedział:

„Panie Ministrze!

Z zadowoleniem przyjmuję z rąk Pańskich listy uwierzytelniające, którymi Jego Cesarska Mość Szachinszach Iranu akredytuje Pana przy mojej osobie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Witam w Panu przedstawiciela kraju, który czyni coraz większe wysiłki nad podniesieniem ekonomicznego stanu oraz zachowaniem i umocnieniem swej samodzielności.

Cieszy mnie oświadczenie Pańskie, iż zamierza Pan poświęcić swe wysiłki zacieśnianiu przyjaźni istniejącej między naszymi dwoma krajami. Pogłębiająca się przyjaźń między naszymi narodami jest wkładem w dzieło porozumienia międzynarodowego, a tym samym zmniejszenia napięcia w polityce światowej.

Pragnę zapewnić Pana, że w misji swej może Pan liczyć na pomoc, zarówno moją, jak i Rządu Rzeczypospolitej. Proszę Pana, Panie Ministrze, o przekazanie Jego Cesarskiej Mości Szachinszachowi Iranu podziękowania za żywione dla mojej osoby uczucia i wyrażenie najlepszych życzeń pomyślności dla Jego Cesarskiej Mości oraz dla narodu irańskiego".

Następnie pan poseł Medjdi został przyjęty przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej, przy której obecny był minister Spraw Zagranicznych, dr Stanisław Skrzeszewski.

Na Zlocie w Berlinie



Niemieccy pionierzy wymieniają z przedstawicielami młodzieży koreańskiej znaczki organizacyjne na dowód trwałej przyjaźni.



Odświętny wygląd przybrały ulice Berlina w pamiętnych dniach Zlotu. Z domów zwieszają się flagi wszystkich państw świata.



Aleksandra Czudina, radziecka sportsmenka, przyjmuje gratulacje przedstawicielki młodzieży Ekwadoru — zawodniczki Sandiford.

Bestialskie prowokacje adenauerowskiej policji

BERLIN (PAP). — Zachodni Berlin był w środę widownią wielkiej demonstracji pokojowej Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Ponad 15.000 młodych Niemców demonstrowało na ulicach dzielnic zachodnio - berlińskich Neukoelln, Kreuzberg i Wedding. Wznosili oni okrzyki pokojowe, śpiewali pieśni młodzieżowe i nawiązywali rozmowy z mieszkańcami Berlina zachodniego, zaznajamiając ich z pokojowym charakterem Zlotu Berlińskiego.

Manifestującą młodzież zaatakowała brutalnie policja zachodnio - berlińska. Amerykanie zaalarmowali dowództwo zachodnio - berlińskich zmotoryzowanych oddziałów policyjnych, wyćwiczonych specjalnie w walkach ulicznych. **Używając pałek gumowych i sikawek strażackich policjanci usiłowali zmusić młodych bojowników o pokój do powrotu na teren demokratycznego sektora Berlina.** W kilku miejscach w Berlinie zachodnim **zjawiły się wozy pancerne i czołgi.**

W wyniku starć 413 młodych demonstrantów zostało ciężko rannych i odwiezionych do szpitala. Kilkuset aresztowała policja zachodnio - berlińska.

Nowi nauczyciele rozpoczynają pracę

Na dni liczymy już czas, dzielący od nowego roku szkolnego. Podobnie jak w latach ubiegłych, poprzedzą go **powiatowe sierpniowe konferencje nauczycielskie**, na których przedyskutowane będą aktualne zadania szkolnictwa.

Choć materiałem dyskusji na tych konferencjach będzie konkretna analiza sytuacji szkolnej w powiecie, to wszystkie konferencje łączyć będzie wspólna myśl przewodnia obrad: **podniesienie pracy wychowawczej naszych szkół.**

„Poziom nauczania i wychowanie zależy przede wszystkim od nauczyciela, od jego uzbrojenia ideologicznego, od jego światopoglądu i oblicza moralnego". Stąd problem kadry nauczycielskiej nie jest i nie może być tylko troską administracji szkolnej, ale całej klasy robotniczej, całego narodu. **„Państwo, naród** — mówił M. I. Kalinin — **powierzają nauczycielom dzieci, tj. ludzi w takim wieku, w którym najłatwiej jest oddziaływać na nich, powierzają im wychowanie, rozwijanie i kształtowanie młodego pokolenia tj. swoją nadzieję i swoją przyszłość".**

Nie tylko rodzice, posyłający dziecko do szkoły, zastanawiają się, kto będzie je uczył i wychowywał, ale każdy świadomy obywatel naszego ludowego państwa myśli o szkole, o nauczycielu, o jego wielkiej, odpowiedzialnej roli. A w nadchodzącym roku szkolnym **wielki zastęp młodych pedagogów po raz pierwszy przystąpi do wykonywania zaszczytnych i doniosłych zadań.**

Przyjdą nowi nauczyciele do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, ale najliczniejsi będą młodzi nauczyciele, obejmujący pracę w szkołach podstawowych. Będzie ich około **15 tysięcy.** Będą to nauczyciele, przygotowani do swego zawodu już w Polsce Ludowej. Według wstępnych obliczeń wśród nowych nauczycieli 32,1 proc. jest pochodzenia robotniczego, 38,5 to dzieci chłopów posiadających do 5 ha, 12,2 proc. — dzieci chłopów, posiadających od 5 do 10 ha.

Ten wychowany już w Polsce Ludowej młody nauczyciel pochodzenia ludowego posiadać będzie wysokie zrozumienie swej społecznej roli, choć może nieraz nie będzie posiadał jeszcze całkowitej znajomości pracy i potrzebnego doświadczenia. Tym łatwiej i tym pełniej jednak wywiązywać się będzie ze swych zadań, im większą będzie otoczony opieką ze strony starszych kolegów, władz szkolnych i tych wszystkich, którym dobro szkoły polskiej leży na sercu.

Henryk Jabłoński

wiceminister Oświaty

Z zasadniczymi problemami terenu winien zapoznać się młody nauczyciel już na sierpniowych konferencjach powiatowych. Tam też po raz pierwszy zetknie się bezpośrednio z gronem kolegów. Toteż te pierwsze nauczycielskie konferencje mają wielkie znaczenie dla jego dalszej pracy.

Przykładem właściwej opieki nad młodą kadrą nauczycielską jest **postępowanie władz terenowych w Związku Radzieckim, gdzie odbywa się przyjmowanie młodych nauczycieli w powiecie przez czołowych przedstawicieli Partii i Rad. Tłumaczą oni młodym pedagogom ich zadania, zapoznają ze specyfiką terenu.**

Problem opieki nad młodym nauczycielem u nas tym większej wymaga troski. Toteż stoczyć musimy walkę, aby młody nauczyciel od pierwszej chwili czuł, że go tu oczekiwano, że jest potrzebny, że ma spełnić doniosłą rolę w życiu szkoły. **By takie** samopoczucie osiągnął, musi być otoczony opieką, życzliwą, koleżeńską radą bardziej wykwalifikowanych sił pedagogicznych.

Ale chodzi nie tylko o władze szkolne i grono nauczycielskie. Pracą młodego nauczyciela zainteresować się winny nasze organizacje i komitety partyjne, rady narodowe, komitety rodzicielskie i opiekuńcze.

Najwięcej w tym zakresie mogą tu zrobić **Powiatowe Rady Narodowe**, Wydziały Oświaty winny nawiązać kontakt z każdym nowym nauczycielem, poznać jego walory a zarazem troski i kłopoty. Istotną pomoc powinna okazać mu **organizacja ZMP-owska, związki zawodowe (i to nie tylko Zw. Zaw. Naucz. Polsk.).** Ważne jest, by młody nauczyciel czuł od pierwszej chwili, że jego miejsce jest w szeregach aktywistów ZMP, że jest członkiem wielkiej rodziny związkowej, że jest członkiem nauczycielskiego kolektywu, że sojuszników znajdzie w komitecie rodzicielskim, w robotnikach z opiekującego się szkołą zakładu pracy.

W tej atmosferze, otoczony troską i opieką, należycie kierowany i szkolony, stanie się młody nauczyciel aktywnym bojownikiem o socjalizm w naszym kraju, o pokój na całym świecie. Stanie się twórczym wykonawcą wielkich i odpowiedzialnych zadań, jakie stawia przed nim partia, która chce widzieć w nauczycielstwie polskim **„czołowy hufiec bojowników o wiedzę i kulturę".**

Zasłony wodne w hutach podnoszą bezpieczeństwo i higienę pracy

WARSZAWA (PAP). — Wiele inicjatywy wykazują inżynierowie i technicy w Polsce Ludowej w zakresie polepszenia warunków pracy, podniesienia higieny i bezpieczeństwa w zakładach przemysłowych.

Jednym z trudnych i pilnych zagadnień w tej dziedzinie był problem ochładzania hal piecowych hut cynku.

Uwieńczone ostatecznym sukcesem próby rozwiązania tego zagadnienia podjął długoletni kierownik jednej z hut cynku, inż. Mieczysław Kapczyński, który opracował projekt ochładzania hal piecowych za pomocą wody. Próby nowego systemu ochładzania temperatury wypadły pomyślnie, **hutnicy wyrażają się z uznaniem o nowym** urządzeniu.

Pomysł inż. Kapczyńskiego wprowadzony jest już w wielu hutach cynkowych na Śląsku, a w najbliższym czasie upowszechniony będzie w cały kraju. Pomysłem inż. Kapczyńskiego zainteresowały się również przemysły: hutnictwa żelaznego i szklarskiego.

Za opracowanie i wprowadzenie zasłony wodnej w hutach cynku, inż. Mieczysław Kapczyński otrzymał niedawno Nagrodę Państwową III stopnia.

Wyższe formy współzawodnictwa źródłem oszczędności w gospodarce ZSRR

MOSKWA (PAP). — Kolegium Ministerstwa Przemysłu Lekkiego ZSRR rozpatrzyło na specjalnym posiedzeniu propozycje nowatorów Moskiewskich Zakładów Obuwia „Burewiestnik" — M. Lewczenko, G. Muchanowa i P. Zawadzkiej, dotyczące rozpoczęcia współzawodnictwa o obniżenie kosztów własnych produkcji **przy każdej czynności wytwórczej.**

Minister Przemysłu Lekkiego ZSRR — A. Kosygin, podkreślił, że inicjatywa nowatorów zakładów „Burewiestnik" posiada doniosłe znaczenie dla gospodarki narodowej i winna znaleźć szerokie rozpowszechnienie w całym przemyśle lekkim. **Nowa inicjatywa** — podkreślił min. Kosygin — **podnosi współzawodnictwo socjalistyczne na wyższy szczebel.**

Kolegium Ministerstwa Przemysłu Lekkiego ZSRR zaaprobowało inicjatywę nowatorów zakładów „Burewiestnik" i postanowiło rozpowszechnić ją wśród wszystkich zakładów przemysłu lekkiego ZSRR.

Naród irański nie ustąpi w walce o swe prawa

Rozmowa szefa delegacji brytyjskiej - Stokesa z przywódcą muzułmańskim Kaszani

MOSKWA (PAP). W depeszy z Teheranu Agencja TASS przytacza doniesienia tamtejszych dzienników na temat rozmów szefa delegacji brytyjskiej, prowadzącej rokowania w sprawie nafty irańskiej — Stokesa z irańskim przywódcą muzułmańskim Kaszanim.

Jak podaje dziennik „Ettelast", Kaszani „przedstawił szczegółowo Stokesowi następstwa imperialistycznej polityki rządu angielskiego na Środkowym Wschodzie, w szczególności w Iranie". Stokes w odpowiedzi oświadczył, że „podobne relacje zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości" i że „ponadto wszystko wskazuje, iż do Iranu przeniknęły idee komunistyczne".

Nawiązując do twierdzeń Stokesa o rzekomych „prowokacjach komunistycznych", Kaszani mówił dalej: „Pogłoski o tym, że idea nacjonalizacji przemysłu naftowego jest rezultatem podżegania ze strony Rosjan i komunistów, stanowią wymysł byłego Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego. **Nacjonalizacja przemysłu naftowego jest wyrazem dążeń całego narodu irańskiego".**

Wszyscy zdrajcy irańscy, zarówno w aparacie rządowym, jak i poza nim, połączeni byli nawzajem jedną i tą samą nicią, **której początek znajdował się w rękach ambasady angielskiej i towarzystwa naftowego.**

Kaszani podkreślił dalej, że **podstawową przyczyną zacofania Iranu była działalność Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego** i że podniesienie stopy życiowej narodu irańskiego i uporządkowanie Iranu było sprzeczne z interesami tego towarzystwa.

Z kolei Kaszani zapytał Stokesa, czy uznaje on, zgodnie z Kartą ONZ, suwerenne prawo narodu irańskiego do nacjonalizacji przemysłu Iranu. Stokes odpowiedział, że uznaje takie prawo, lecz, że „nie należy anulować jednostronnie umów".

Stokes powiedział, że, jego zdaniem, „gdyby ta kwestia została wniesiona do ONZ, Organizacja Narodów Zjednoczonych nie uwzględniłaby argumentów Iranu".

— „Jeżeli ONZ zechce powziąć równie cyniczną uchwałę, jak orzeczenie Trybunału Międzynarodowego w Hadze — oświadczył Kaszani — **naród irański odwróci się z rozczarowaniem od ONZ, nie może on bowiem uznać takiej niesprawiedliwości ze strony organizacji międzynarodowej".**

Dalsza prowokacja bojówkarzy de Gaulle'a

PARYŻ (PAP). — W nocy z wtorku na środę bojówkarze faszystowscy spod znaku de Gaulle'a znów dokonali zamachu na lokal Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Radzieckiej. Do księgarni tego towarzystwa przy ul. Pont Louis Philippe w IV dzielnicy Paryża faszyści podrzucili bombę, która wybuchając wyrządziła poważne szkody, niszcząc setki egzemplarzy dzieł autorów postępowych oraz cenne dokumenty i wykresy.

Przedstawiciel Centralnego Rządu Chin przybył do Tybetu

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że do Jatungu przybył przedstawiciel Centralnego Rządu Ludowego Chin w Tybecie — Czan Czin -u wraz z przedstawicielami lokalnego rządu tybetańskiego.

Manifest przedwyborczy Komunistycznej Partii Indii

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Delhi Agencja TASS, Komunistyczna Partia Indii ogłosiła 14 sierpnia manifest przedwyborczy.

Manifest rzuca hasło utworzenia narodowego rządu demokratycznego, w którym byłyby reprezentowane demokratyczne partie i ugrupowania.

Partia Komunistyczna wysuwa następujące żądania: wycofanie się Indii z Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, zniesienie bez odszkodowania obszarniczego władania ziemią i przekazanie całej ziemi tym, którzy ją uprawiają.

O siłach zbrojnych Związku Radzieckiego

Artykuł pułkownika Gawriłowa zamieszczony w czasopiśmie „News"

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS, w 3 numerze czasopisma wychodzącego w języku angielskim w Moskwie pt. „News" pojawił się artykuł pułkownika Gawriłowa: „O siłach zbrojnych Związku Radzieckiego".

Autor artykułu pisze m. in.:

Zwolennicy polityki wyścigu zbrojeń stwierdzają zazwyczaj, że USA i Anglia zmuszone są zbroić się z powodu „groźby", jaką stanowią rzekomo siły zbrojne ZSRR dla krajów zachodnich.

Twierdzenie to jest niesłuszne.

Jakże przedstawiają się fakty? **Po wojnie przeprowadzono w Związku Radzieckim gruntowną i szeroką demobilizację wojskową, podczas której zdemobilizowano 33 roczniki.**

W chwili obecnej siły zbrojne Związku Radzieckiego, wliczając w to wojska lądowe, lotnictwo i marynarkę wojenną, pod względem swej liczebności są w przybliżeniu równe liczebności sił zbrojnych ZSRR przed początkiem drugiej wojny światowej w 1939 r.

Zaznaczyć należy, że liczebność sił zbrojnych USA i Anglii po wojnie nie została sprowadzona do poziomu przedwojennego. **Co więcej, siły zbrojne tych krajów są kilkakrotnie wyższe niż przed drugą wojną światową.** USA, Anglia i Francja posiadały razem do początku roku bieżącego w składzie swych sił zbrojnych, wliczając w to wojska lądowe, lotnictwo i marynarkę wojenną, **przeszło 5 milionów ludzi.**

Tak więc, siły zbrojne trzech wielkich mocarstw, zjednoczonych w pakcie atlantyckim, już wówczas, tj. przed początkiem br., **przeszło 2-krotnie przewyższały pod względem swej liczebności siły zbrojne ZSRR.**

Od tego czasu siły zbrojne USA, Anglii i ich sojuszników bez przerwy zwiększają się. 23 lipca br. prezydent Truman w swym sprawozdaniu ekonomicznym za pierwsze półrocze 1951 r. — zakomunikował, że USA prawie osiągnęły pierwszy z celów obecnego programu wojskowego, polegający na tym, by doprowadzić liczebność sił zbrojnych do **3,5 miliona ludzi.** Jeśli chodzi o Anglię, to minister obrony Shinwell oświadczył 27 lipca, że liczebność brytyjskich sił zbrojnych zbliża się do **1 miliona ludzi.**

Tak przedstawiają się fakty.

Podczas drugiej wojny światowej walka z agresorem faszystowskim kosztowała Kraj Rad — 7 milionów istnień ludzkich. Armia hitlerowska, która dokonała napaści na Związek Radziecki, wyrządziła Krajowi Rad olbrzymie straty. Dlatego pierwszym zadaniem ludzi radzieckich w latach powojennych była odbudowa miast i wsi, przemysłu, transportu i rolnictwa na ogromnych terenach, zniszczonych przez najeźdźców hitlerowskich.

Jak wiadomo, podczas pierwszej powojennej 5-latki Kraj Rad nie tylko odbudował zniszczony przemysł i rolnictwo, lecz również osiągnął podwyższenie poziomu produkcji przemysłowej o przeszło 70 procent w porównaniu z 1940 r.

Czy te sukcesy w odbudowie i rozwoju gospodarki narodowej **ZSRR mogłyby być możliwe bez demobilizacji sił zbrojnych po zakończeniu wojny, bez powrotu z armii milionów robotników do swych zakładów pracy, bez powrotu milionów kołchoźników na swe pola?** Dla każdego nie uprzedzonego człowieka musi być rzeczą jasną, że taka możliwość jest wykluczona.

Obecnie naród radziecki rozwinął niebywałe w swym rozmachu pokojowe budownictwo.

Należy również wziąć pod uwagę, że rząd radziecki w dalszym ciągu bez przerwy obniża ceny artykułów żywnościowych i towarów masowego spożycia, że rozwija on w niezwykle szerokich rozmiarach budownictwo mieszkaniowe i wydaje znaczną część budżetu na inne społeczno - kulturalne potrzeby narodów. W sumie, przytłaczająca część budżetu państwowego ZSRR przeznaczona jest nie na potrzeby wojskowe. Dla każdego nie uprzedzonego człowieka musi być rzeczą jasną, że tego rodzaju rozmach budownictwa cywilnego i polityka podwyższania stopy życiowej mas ludowych — jest nie do pogodzenia z równoczesnym zwiększaniem sił zbrojnych i z rozbudową przemysłu wojennego. Tam, gdzie rządy prowadzą wyścig zbrojeń, rozdmuchują siły zbrojne, mobilizują przemysł w celu dalszego zwiększania zbrojeń, tam nieuchronnie kurczy się budownictwo cywilne, zwiększają się podatki, skaczą w górę ceny, tam obniża się stopa życiowa szerokich mas ludowych. Wie o tym dobrze każdy Amerykanin i Anglik z własnego doświadczenia.

W Związku Radzieckim nie ma takich grup społecznych lub warstw, którym byłaby potrzebna lub wygodna — wojna, jako źródło zysków, którym byłyby potrzebne cudze ziemie. Narodowi radzieckiemu, poświęcającemu się budownictwu pokojowemu, potrzebny jest *trwały pokój na całym świecie.*

Dlatego też pokojowa polityka zagraniczna, zmierzająca do zażegnania groźby nowej wojny jest jedną z niezachwianych zasad państwa radzieckiego.

Związek Radziecki nie zagraża nikomu i nie zamierza napadać na nikogo. Państwo radzieckie zgodziłoby się chętnie na likwidację regularnej armii i znaczne sumy, jakie musi wydawać na utrzymanie sił zbrojnych, zużytkowałoby na dalsze podniesienie poziomu życia ludności, na poprawę systemu ochrony zdrowia i na rozwój nauki, kultury naszego kraju. Jednakże w obecnej sytuacji międzynarodowej Związek Radziecki musi zachować **konieczne minimum regularnych sił zbrojnych dla obrony swych granic.**

Ludzie radzieccy nie są ślepi. Widzą oni jak powstaje sieć obcych baz wojennych w pobliżu granic Związku Radzieckiego. Słyszą oni wezwania do niszczycielskiej wojny atomowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i do wykorzystania w tym celu baz lotniczych, znajdujących się w odległości kilku godzin lotu od Leningradu, Baku lub Władywostoku. Wezwania te ukazują się w wielu czasopismach na zachodzie. Czyż można się dziwić, że w takich warunkach ludzie radzieccy domagają się od swego rządu, by zatroszczył się o siły zbrojne, zdolne do obrony spokoju i bezpieczeństwa granic radzieckich?

To konieczne minimum sił zbrojnych powinno naturalnie odpowiadać rozmiarom obszaru i ludności naszego kraju oraz olbrzymiej długości jego granic lądowych i morskich.

Jeśli się weźmie to wszysko pod uwagę, to trzeba będzie przyznać, że **stan liczebny radzieckich sił zbrojnych jest bardzo umiarkowany.**

W ciągu całego okresu powojennego Związek Radziecki wytrwale i konsekwentnie proponuje mocarstwom zachodnim przystąpienie do stopniowej i kontrolowanej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Program, otwierający drogę do międzynarodowej współpracy i do zabezpieczenia pokoju na całym świecie został streszczony w znanej propozycji radzieckiej **natychmiastowego zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.**

Ludzie radzieccy są przekonani, że istnieje realna możliwość urzeczywistnienia tych propozycji i zapewnienia w ten sposób trwałego pokoju na całym świecie. Potrzebna jest do tego jedynie dobra wola do współpracy na zasadzie równości i wzajemności stron, zaniechanie polityki dyktatu i zastraszania przy pomocy siły zbrojnej.

Na marginesie

Pióro i pistolet

Jak stwierdziły urzędowo — przed opinią całego świata — władze Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, z chwilą rozpoczęcia przez delegację gen. Ridgway'a rozmów pokojowych w Kaesong wzmogły się do niebywałych granic bestialskie naloty bombowców amerykańskich na miasta i wsie Korei oraz bombardowania jej wybrzeży przez okręty wojenne agresorów. Huk bomb i pocisków armatnich, spadających na głowy ludności koreańskiej, ma być w mniemaniu interwentów — najwłaściwszym akompaniamentem do rozmów o... zawieszenie broni.

Mało tego: prasa amerykańska ośmieliła się grozić, że — jeśli delegaci ludowej Korei nie skapitulują przed bezczelnymi żądaniami Ridgway'a — wysunie on nowy argument „przekonywający" w postaci — bomby atomowej.

Ludobójcze metody terrorystyczne w charakterze „środka pomocniczego" przy rozmowach i pertraktacjach pokojowych stosowane są nie tylko przez Amerykanów. W ich ślady, jak pojętni uczniowie, wstępują brytyjscy ministrowie labourzystowscy, którzy — wysyłając misję „pojednawczą" do Teheranu, w związku ze sprawą nafty perskiej — skoncentrowali w bezpośrednim pobliżu wybrzeży Persji całą eskadrę okrętów wojennych. Ta demonstracja ma być najwidoczniej również czynnikiem „ułatwiającym" imperialistom angielskim „porozumienie" z rządem Iranu.

Ale i wewnątrz obozu atlantyckiego, gdzie tyle się mówi o „przyjaznej i harmonijnej współpracy", metody najbrutalniejszego nacisku w stosunku do słabszych są zjawiskiem powszechnym. Ostatnio, Izba Reprezentantów U.S.A. uchwaliła projekt ustawy, wedle której wstrzymana ma być wszelka pomoc finansowa, gospodarcza i wojskowa dla tych państw, które nie zaniechają eksportu „materiałów strategicznych" do Z.S.R.R. i krajów demokracji ludowej. Mianem „materiałów strategicznych" objęte jest w danym razie... wszystko, nie wyłączając np. wiecznych piór i kostiumów kąpielowych.

Jak wynika z powyższego, anglosascy kontrahenci, przystępując do „przyjaznych" i „pokojowych" obrad, mają w jednej ręce pióro, gotowe do podpisania „porozumienia", zaś w drugiej — pistolet maszynowy, który ma podyktować tekst tego porozumienia. Oto „amerykański styl życia", przeniesiony na płaszczyznę działalności... dyplomatycznej. Taką samą akurat „dyplomację" zwykli stosować cowboy'e w stepach Texasu i Arizony.

B. D.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

22-letni Amerykanin, Robet Wingo, został powołany do służby wojskowej. Skierowano go do fortu Leonard Wood w stanie Missouri. Miał tam przejść rekruckie przeszkolenie. Na pierwszym wykładzie zjawił się major, który do wyprężonych na baczność żołnierzy wygłosił „podniosłe" przemówienie. Oto pierwsze jego słowa:

„Zostałem przydzielony do was, aby uczynić z was zawodowych morderców. Chcę uczynić z was jak najlepiej przygotowanych morderców".

Wingo oświadczył po wykładzie, że nie chce stać się mordercą i poprosił o przeniesienie go do jednostki sanitarnej. Ponieważ w armii amerykańskiej nie wolno nie być mordercą, skazano go na rok ciężkich robót.

AKOMPANIAMENT DLA ARII JOY'A

Historię naiwnego szeregowca Wingo podało amerykańskie pismo „Daily Compass". Sprawozdania z działalności już przeszkolonych zawodowych morderców podaje prasa całego świata w komunikatach z placu boju na Korei. Rokowania w Kaesong utknęły, jak na razie, na martwym punkcie. Szef delegacji amerykańskiej, admirał Joy, uporczywie obstaje przy propozycji utworzenia strefy zdemilitaryzowanej daleko na północ od 38 równoleżnika. Na wtorkowym posiedzeniu Joy uzasadnił tę cyniczną propozycję koniecznością otrzymania rekompensaty za „wstrzymanie operacji lotniczych i morskich w razie zawarcia porozumienia o zawieszeniu broni". W chwili, kiedy Joy wymawiał te słowa, setki amerykańskich „latających fortec" i odrzutowych myśliwców masakrowało ludność cywilną Phenianu. Był to akompaniament armii zawodowych morderców dla arii rzecznika interesów zawodowych morderców.

Również Izba Reprezentantów w USA pomagała jak mogła admirałowi Joy. Uchwaliła mianowicie dodatkowe kredyty zbrojeniowe w wysokości 5.768.720 tys. dolarów. A przecież nie tak dawno, bo 7 lipca, prezydent Truman pisał w orędziu skierowanym na ręce przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szwernika, że obowiązkiem kierowników rządu jest realizacja dążenia narodów do pokoju...

PANIKA REAKCYJNYCH DZIENNIKARZY W BERLINIE

Pan Truman, tak szczodry w składaniu na lewo i na prawo deklaracji pokojowych, a zarazem tak bezwzględny przy realizacji programu zbrojeń prowadzi niebezpieczną grę. Dążenia narodów do pokoju to nie deklaracja. To aktywna walka. Mógł się on przekonać o tym, czytając sprawozdania z przebiegu Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Zapewne zainteresowałby go przebieg spotkania młodzieży amerykańskiej z koreańską, jakie odbyło się w Berlinie.

Przedstawiciele Koreańskiej Republiki Ludowej zapewnili młodzież amerykańską, iż Koreańczycy zdają sobie w pełni sprawę z tego, że wrogami narodu koreańskiego jest klika bankierów z Wall-Street i amerykańscy producenci broni, a nie naród amerykański. Spotkań takich odbyło się w Berlinie wiele. Znaczenie tych spotkań umiała ocenić imperialistyczna prasa. Komentarze amerykańskie, francuskie, brytyjskie przybrały wyraźnie panikarski ton. Korespondent „New York Times", Midletton, jest „przerażony" niedzielną manifestacją, w której przemaszerował milion młodych bojowników o pokój. Midletton pisze dalej, że polityczne wychowanie młodzieży niemieckiej „przynosi już wielkie dywidendy". „Cóż się więc stanie — zapytuje dalej Midletton — gdy ci młodzi ludzie zostaną przywódcami partii?". Francuska reakcyjna agencja AFP nawołuje Zachód, by jak najpoważniej zastanowił się nad lekcją, jaką stanowią wydarzenia w Berlinie". Berliński korespondent „ le Monde" stwierdza: „najbardziej uderzające jest w jakim stopniu w Niemczech Wschodnich udało się wykorzenić tradycyjny nacjonalizm, który rozkwita swobodnie w Trizonii".

OBROŻA FASZYSTOWSKA DLA ZACHODNIEJ EUROPY

Pan Truman jednak konsekwentnie dąży do nałożenia obroży faszyzmu krajom satelickim USA. We Francji, zgodnie z amerykańskimi życzeniami, sformowano rząd. Premierem jest Pleven. Czterech ministrów i pięciu wiceministrów zajmuje się tylko i wyłącznie sprawami zbrojeń. 13 ministrów rekrutuje się z grup politycznych współpracujących z de Gaullem. Amerykanie są więc zadowoleni.

Wbrew zapewnieniom Morrisona o wszelkich wolnościach panujących w Anglii, narasta fala atlantyckiego terroru.

Oto ostatnio rada miejska Liverpoolu nie zezwoliła miejscowej organizacji Partii Komunistycznej na urządzenie wiecu, na którym miał przemawiać sekretarz generalny Komunistycznej Partii W. Brytanii — Harry Pollitt. Należy więc oczekiwać, że wkrótce rozpocznie pracę w Londynie komisja dla badania działalności anty-amerykańskiej.

WALKA TRWA

W Warszawie zapadł wyrok na przywódców szpiegowsko-dywersyjnej organizacji działającej w Wojsku Polskim. Oskarżeni pozostawali w ścisłym kontakcie z ambasadami: amerykańską i brytyjską. Do tych ambasad prowadziły tak zwane „drogi krótkie", jak nazywali w szpiegowskim żargonie szybki kontakt. W Bukareszcie odbył się podobny proces.

Kraje demokracji ludowej, znienawidzone przez imperialistów za umiłowanie wolności i pokoju, są narażone na krecią robotę wroga klasowego, sprzymierzonego z imperializmem. Najskuteczniejszą bronią przeciw spiskowej, szpiegowskiej, dywersyjnej robocie wroga jest stała, wyostrzona, rewolucyjna czujność. Nakaz ten obowiązuje w każdym kraju budującym socjalizm.

P. M.

NAUKI PROCESU

Gen. bryg. Marian Naszkowski

szef Głównego Zarządu Politycznego WP, wiceminister Obrony Narodowej

Zakończył się proces członków organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, która działała w Wojsku Polskim. Miliony Polaków śledziły z wielkim napięciem przebieg tego procesu. Gniewem i bezgraniczną pogardą do podłych szpiegów i dywersantów napełniały się serca robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Naród nasz zrozumiał bowiem dobrze, że zasiadająca na ławie oskarżonych banda agentów imperialistycznych godziła w swych zbrodniczych knowaniach w to, co jest dla nas najświętsze: **w niepodległy byt Polski, w wolność ludu pracującego od jarzma kapitalistów i obszarników, w pokojowe, szczęśliwe budownictwo naszego kraju.** Surowy, sprawiedliwy wyrok, który zapadł w tym procesie, jest wyrokiem narodu, wyrokiem polskich mas pracujących, które na licznych zebraniach w całym kraju zadokumentowały dobitnie swe stanowisko.

Spróbujmy określić pokrótce wymowę polityczną tego procesu i wnioski z niego płynące.

Proces Tatara i spółki odsłonił jeszcze jaskrawiej niż dotychczasowe procesy podziemia — plany międzynarodowego imperializmu i wprzęgniętej w jego rydwan reakcji polskiej — w stosunku do naszej ojczyzny. Obnażył on kierunek i metody walki sił wstecznictwa przeciw Polsce, ewolucję tych metod, nie tylko w okresie powojennym, ale również przygotowania burżuazji polskiej do walki przeciw narodowi, czynione w oparciu o kapitał międzynarodowy jeszcze w okresie wojny z hitleryzmem. Proces pokazał raz jeszcze z jaką dziką wściekłością klasa ginąca usiłuje pociągnąć za sobą w przepaść cały naród, jak w swej walce przeciw nowemu nie cofa się przed żadnymi, najbardziej wyrafinowanymi i zbrodniczymi metodami. Zeznania oskarżonych zrzuciły nowe światło na rolę, do jakiej stoczyła się reakcja polska, potwierdziły, że przeszła ona całkowicie i organicznie na służbę imperialistów, stała się obcym ciałem wobec narodu, postawiła się poza jego nawiasem. Oto **pierwsze** stwierdzenie wynikające z procesu.

Droga spiskowców tatarów i kirchmayerów, ich zejście do roli zwyczajnych szpiegów, stanowiła ilustrację do słów tow. Bieruta, który na VI Plenum KC PZPR mówił: **„...Wypierane warstwy burżuazyjne chwytają się coraz ostrzejszych form walki, zrastających się częstokroć z dywersją, sabotażem, szpiegostwem, z terrorem, z podziemną akcją bandycką, działalnością głęboko zakonspirowanych agentur imperialistycznych. Ale proces zrastania się resztek starego ustroju z dywersyjną akcją imperializmu i podżegaczy wojennych, przeciwstawia je najżywotniejszym interesom narodu — wyłącza te elementy z ram narodowych. Na te elementy karzący miecz naszego wymiaru sprawiedliwości będzie spadał z całą surowością prawa. Będziemy z całą stanowczością łamali opór wroga klasowego i dywersji imperialistycznej...“**

Uporczywe próby oskarżonych, by swe ohydne oblicze angielskich i amerykańskich sługusów przysłonić choć trochę płaszczykiem jakiejś „ideologii“, jakiegoś pseudo-liberalnego frazesu, stały w jaskrawej sprzeczności z ich własnymi zeznaniami i nikogo w błąd wprowadzić nie mogą. Na czymże polega „postępowość“ tych karłów? Oskarżeni reprezentowali ten odłam reakcji polskiej, który zorientował się lepiej i wcześniej w sytuacji wytwarzającej się w ostatnich latach drugiej wojny światowej. W przeciwieństwie do sosnkowskich i komorowskich tzw. **komitet** londyński — Tatar, Utnik, Nowicki, a w kraju Kirchmayer, Herman i inni zrozumieli, że nie ma mowy o frontalnym ataku, o bezpośrednim zagarnięciu władzy, o „wjechaniu na białym koniu“ do Warszawy, jak marzyło się watażce Andersowi, czy o starcie z lotniska we Włoszech do kraju, jak planował Sosnkowski. Knuli zatem plany oparte na podstępie, na **oszustwie**, na **dwulicowości**, na rozsadzeniu od wewnątrz młodego ustroju ludowego. Był to zatem „postęp“ bandytów w rękawiczkach, „postęp“ polegający na zastawianiu sideł na ofiarę, gdy walka wręcz zawodzi. A ofiarą miał być naród polski.

Takie metody nie obce były tym panom. Wyrośli oni przecież w szkole piłsudczyzny, która była nie tylko szkołą nienawiści do ludu i postępu, lecz szkołą prowokacji i dywersji, prób rozsadzania od wewnątrz ruchu robotniczego.

Banda Tatara nie była też specjalnie oryginalna w swej ocenie sytuacji. Jej mocodawcy Churchill, Eden, później ich labourzystowscy spadkobiercy, cały międzynarodowy obóz imperializmu, w przewidywaniu, że zwycięstwo Armii Radzieckiej przyczyni się do dalszego skurczenia się świata kapitalistycznego, jeszcze w czasie wojny szykowali „konie trojańskie“ do krajów Europy południowo-wschodniej. Najjaskrawszy wyraz znalazła ta polityka w stosunku do Jugosławii, gdzie Anglosasom udało się przy pomocy titowskiego konia trojańskiego przejściowo obezwładnić nieszczęsny naród i przekształcić kraj w swą kolonię. Podobny los gotowali Polsce bandyci spod znaku Tatara.

Oprócz zasadniczego sanacyjnego rodowodu skazanych w tym procesie należy podkreślić ich drugi rodowód — akowski. Ludzie ci byli w kierownictwie AK i cynicznie oszukiwali naród w najcięższych chwilach okupacji, szykowali się do walki z jedynym swym wrogiem — Związkiem Radzieckim i ludem polskim. Przy pomocy planu „Burza“ chcieli znienacka chwycić lud za gardło. Dwulicowa, oszukańcza taktyka zastosowana przez nich później przeciw Polsce Ludowej, była tylko **przedłużeniem** ich łajdackiej, oszukańczej polityki w AK, ich zdradzieckiej machinacji z powstaniem warszawskim. Bor zabrania walki z Niemcami, gdyż jak mówi „musimy być przygotowani na stawienie zbrojnego oporu wojsku radzieckiemu wkraczającemu do Polski“.

Za tę zbrodniczą politykę lud Warszawy zapłacił krwią serdeczną setek tysięcy. Za działalność dywersyjną bandy Tatara naród miał płacić utratą swej wolności, zakuciem w kajdany imperializmu amerykańskiego. Mimo iż oskarżeni usiłowali oderwać się od Bora, Sosnkowskiego, wykazać „zasadniczą“ różnicę dróg między tą grupą a sobą, podstawowy kierunek działania obu odłamów był ten sam: **łączyła** ich śmiertelna nienawiść do ludu, do Polski Ludowej i wszelkimi środkami dążyli do zaprzedania narodu obcym, wrogim siłom imperialistycznym za cenę przywrócenia swych klasowych przywilejów. Różne były tylko metody. Zmuszony był przyznać to w swych zeznaniach jeden z oskarżonych — Jurecki. Zresztą ich mocodawcy, imperialiści amerykańscy i angielscy grali na kilku fortepianach równocześnie. Nie rezygnowali oni z żadnej formy działania przeciw naszej ojczyźnie, podsycali i finansowali wszystkie grupy reakcji, nie rezygnowali z prób zbrojnego obalenia władzy ludowej przy pomocy band. W miarę swych niepowodzeń imperializm szuka jednak nowych metod. Gdy bandy leśne rozlatują się pod ciosami ludowego państwa, gdy Mikołajczyk, ten „mąż opatrznościowy“ burżuazji — zbankrutowany doszczętnie, zmuszony jest uciekać z kraju, gdy bita jest stawka na prawicę PPS, londyński ośrodek dyspozycyjny stawia na odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne grupy Gomułki.

* * *

Banda Tatara, Kirchmayera działała w Wojsku Polskim. Jest rzeczą zrozumiałą, że w planach imperializmu amerykańskiego i angielskiego, w jego rachubach na obalenie ustroju Polski Ludowej, nasze ludowe wojsko odgrywało bardzo poważną rolę. Rola tatarów polegała na tym, by wojsko — niezawodny organ władzy ludowej — przekształcić w bezwolne narzędzie w rękach reakcji, czy to jako podporę dla Mikołajczyka, czy następnie jako podstawowy element szykowanego przez spiskowców zamachu stanu. Aby wypełnić zadanie, postawione przez ich mocodawców, gady w rodzaju Kirchmayera, Mossora, Jureckiego, Romana, podstępnie wślizgują się w szeregi naszego wojska, przybierają maskę lojalnych, a nawet gorących zwolenników ustroju, po to, by frymarczyć bezpieczeństwem Polski, naszymi granicami na Odrze i Nysie, by za cuchnące krwią amerykańskie dolary i angielskie funty spiskować przeciw ojczyźnie. Jakże odrażające jest oblicze Mossora, tego typowego wychowanka piłsudczyzny! Przed wojną wielbiciel Piłsudskiego, którego „wodzowskie“ talenty opiewał w swej książce, w czasie wojny hitlerowiec zabiegający o łaski u „führera“, po wojnie szpieg i dywersant na służbie angielskiego i amerykańskiego wywiadu. Oto typowa droga polskiego faszyzmu.

Przy tym należy podkreślić, że podobnie jak działalność dowództwa AK — co zmuszony był przyznać Tatar — wychodziła na korzyść hitlerowcom, działalność grupy dywersyjno - szpiegowskiej w Wojsku Polskim, jego stawka na nową wojnę szła po linii neohitlerowców z Bonn, odwetowców niemieckich, hodowanych przez imperializm amerykański. W momencie, gdy naród nasz w ofiarnym wysiłku zagospodarowywał Ziemie Zachodnie, banda spiskowców zaprzedawała Polskę wskrzesicielom hitlerowskiego Wehrmachtu, ostrzącym zęby na nasze Ziemie Zachodnie. Czyż może być jaskrawszy dowód zdrady ojczyzny?

Spiskowcy mogli działać w wojsku na wielu odpowiedzialnych stanowiskach tylko w oparciu o odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne, którego reprezentantem w armii był Spychalski. Między bandą spiskowców, działającą na usługach wywiadu anglo - amerykańskiego, a gomułkowszczyzną i spychalszczyzną nastąpił **splot**.

I to jest **drugi** znamienny fakt, wynikający z procesu grupy Tatara. Te dwa ośrodki spotkały się na gruncie dążeń do zawrócenia Polski z obranej przez klasę robotniczą drogi. Odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne usiłowało zahamować nasz marsz do socjalizmu, stawiało zatem na restaurację kapitalizmu. Spiskowcy i ich zachodni mocodawcy postanowili wykorzystać odchylenie dla swych celów przywrócenia władzy kapitalistów i obszarników w Polsce, podobnie jak udało się to zrobić imperialistom w Jugosławii przy pomocy titoizmu, podobnie jak usiłowali bezskutecznie wykorzystać grupy prawicowe i nacjonalistyczne w innych krajach demokracji ludowej. Na tym tle dochodziło do współdziałania obu grup, do wzajemnego popierania się, do powiązań organizacyjnych bandy dywersyjnej z grupą prawicowo - nacjonalistyczną poprzez Spychalskiego. Stwierdzili to oskarżeni w swych zeznaniach, potwierdził Spychalski, zeznając w procesie jako świadek. Usiłując zaszczepić w szeregi wojska jad nacjonalizmu, nieufność do ZSRR, usiłując zamazać klasowy, rewolucyjny charakter naszego wojska, zastąpić wspaniałe tradycje I i II Armii, GL i AL, tradycje niezłomnego braterstwa broni polsko - radzieckiego jakimś rzekomo „ogólnonarodowym“ mitem, faktycznie zaś kultem Andersa i AK — Spychalski oczyszczał grunt dla działalności spiskowców, których nasadzał w wojsku. Czad spychalszczyzny stępiał czujność rewolucyjną części kadry, ułatwiając w ten sposób penetrację wroga.

Wojsko nasze, to ulubione dziecię narodu. Kształtowało się ono w najcięższych chwilach walki z faszyzmem u boku Armii Radzieckiej jako wojsko nowe, ludowe i przez to prawdziwie narodowe. Wchłonęło ono najlepsze tradycje wyzwoleńczych walk niepodległościowych narodu, bohaterskie tradycje rewolucyjnych zmagań proletariatu polskiego. Wojsko nasze, walcząc pod naczelnym dowództwem genialnego Stalina, przyczyniło się poważnie do wyzwolenia Polski. Walcząc z bandyckim podziemiem w okresie powojennym, przyczyniło się do ugruntowania władzy ludowej.

Komitet Centralny naszej partii otacza ogromną troską nasze ludowe wojsko. Znalazło to wyraz już w zaraniu niepodległości w uchwale Biura Politycznego KC PPR z października 1944 roku. W uchwale tej partia, przestrzegając przed generalizowaniem zagadnienia starych oficerów, wzywa do oczyszczenia wojska z elementów wrogich, do wzmożenia czujności i wzięcia kursu na nową ludową kadrę oficerską. Spychalski — jak zmuszony był to przyznać na procesie — działał wbrew linii partii, forując reakcyjnych oficerów i wysuwając ich na odpowiedzialne stanowiska.

Spychalszczyzna wyrządziła poważne szkody naszemu wojsku. Jednakże nie udało się jej zapuścić głębszych, trwałych korzeni. Podstawowy trzon naszej kadry pozostał zdrowy. Rewolucyjna, internacjonalistyczna postawa oficerów - komunistów nie dopuściła do zwichnięcia zasadniczej linii, nie dopuściła tym samym do opanowania wojska przez spiskowców. Zmuszony był to przyznać na procesie oskarżony Herman, przypominając swoją relację wobec Tatara, w 1948 r., w której mówił, że „sprawa nie jest należycie postawiona i żadnych szans nie daje“ i że obsada personalna poszczególnych punktów dowodzenia nie dawała możności uchwycenia dowodzenia wojskiem.

Na tym polega historyczna zasługa wobec Polski zdrowego kierownictwa naszej partii, które działało w oparciu o zdrowy aktyw partyjny w wojsku. Komitet Centralny rozbijając odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne dopomógł do oczyszczenia wojska z wpływów spychalszczyzny. Została ona odrzucona precz jak zewnętrzna, obca naleciałość. To była największa klęska spiskowców. Pod wpływem tej porażki konspiracja poczęła się cofać, jak opowiadał o tym smętnie jej herszt krajowy Kirchmayer, zmuszona była przestawić się na długofalową dywersję, w praktyce zeszła wyłącznie do funkcji nagiego wywiadu wojskowego na rzecz imperialistów w służbie agresywnych planów amerykańskich przeciw Polsce przez opracowywanie planów naszego wybrzeża itd.

Należy przy tym podkreślić, że spiskowcom nie udało się stworzyć dla siebie bazy w wojsku spośród wszystkich starych oficerów czy byłych akowców. Podobnie jak wśród warstw pośrednich w społeczeństwie, również i w wojsku pod wpływem słusznej polityki partii odbywał się proces dyferencjacji, rozwarstwiania starych oficerów.

Pod wpływem przemian polityczno - społecznych poważna część starych oficerów i byłych akowców związała się uczciwie z ustrojem Polski Ludowej i służy rzetelnie w naszym ludowym wojsku. Próżne są rachuby wroga, próżna demagogia szczekaczek radiowych, by utożsamiać wszystkich ludzi tej kategorii z izolowaną od narodu bandą wyrzutków społeczeństwa. Rząd nasz odnosi się z wyrozumiałością do ludzi, którzy błądzili w przeszłości i ocenia ich według ich obecnej postawy wobec rzeczywistości.

W wyniku zwycięstwa naszej partii na froncie ideologicznym w postaci rozgromienia gomułkowszczyzny i spychalszczyzny, nasza władza ludowa potrafiła sprawnie i zdecydowanie wyciąć złośliwy nowotwór kontrrewolucyjnej konspiracji, żerującej na zdrowym ciele naszego wojska. Spiskowcy zostali wykryci, obezwładnieni i postawieni przed sądem narodowym.

I tu dochodzimy do **trzeciego** znamiennego stwierdzenia, które wynika z procesu. Proces był wyrazem **siły** naszego ludowego Państwa. Wyrazem siły naszej ideologii marksistowsko - leninowskiej, tej niezawodnej busoli na drodze do socjalizmu; siły żywotnej naszego ustroju, poparcia narodu dla słusznej polityki partii, która pod kierownictwem tow. Bieruta mobilizuje naród do walki o socjalizm, o pokój.

Proces był wyrazem siły moralno - politycznej naszego wojska, wynikającej z jego ludowego charakteru, z jego więzi z narodem.

Proces odsłonił całą nicość reakcji polskiej, jej nędzę moralną i polityczną, jej **izolację** w narodzie. Tylko bowiem bankruci polityczni, którzy nie ośmielają się przyjść otwarcie do społeczeństwa ze swym programem, programem wojny i przesunięcia wstecz historii, zmuszeni są przywdziewać maskę dwulicowości, stosować metody zakapturzonej dywersji, staczać się do roli płatnych szpiclów obcych wywiadów. Podobne zwyrodnienie burżuazji pod ciosami zwycięskiej rewolucji, jej żerowanie na wszelkich odchyleniach w ruchu robotniczym obserwowaliśmy w historii Związku Radzieckiego, obserwujemy dziś w krajach demokracji ludowej. Jest to logika rozwoju historycznego.

W zeznaniach oskarżonych w tym procesie przewinęła się przed oczyma społeczeństwa cała seria sromotnych klęsk konspiracji. Nie oznacza to jednak, by zwycięski dla nas wydźwięk polityczny procesu miał osłabić choćby na chwilę czujność rewolucyjną naszych mas, naszego wojska. Im słabszy jest wróg, im dotkliwsze są jego porażki, tym wścieklejszy staje się jego opór. Trzeba pamiętać ustawicznie o słowach zawartych w liście KC WKP(b) do organizacji partyjnych w związku z zabójstwem Kirowa:

„...Nie jest rzeczą bolszewików spoczywanie na laurach i gapiostwo. Potrzeba nam nie beztroski, lecz czujności, prawdziwej bolszewickiej czujności rewolucyjnej. Należy pamiętać, że im bardziej beznadziejna jest sytuacja wrogów, tym chętniej będą się oni chwytali „krańcowego środka“, jako jedynego środka dla ludzi skazanych na zagładę w ich walce z Władzą Radziecką. Należy o tym pamiętać i być czujnymi“. (Historia WKP(b) str. 370, 71, wyd. 1949).

Proces odsłonił całą perfidię i wyrafinowanie metod działania reakcji, pokazał do czego zdolna jest burżuazja w walce o przywrócenie swego panowania. I dlatego proces, będący wyrazem siły naszej ludowej władzy, naszego wojska jest równocześnie poważną **lekcją czujności** dla aktywu partyjnego naszego wojska, dla wszystkich jego żołnierzy, którzy nie po to trudzą się ofiarnie i doskonalą swe wyszkolenie bojowe i polityczne, by podły wróg próbował podważyć obronną moc naszej ojczyzny. Odpowiedzią naszych żołnierzy na niecne knowania reakcji ujawnione przez proces jest wzmożenie wysiłku szkoleniowego na obozach letnich, pomnażanie siły obronnej kraju, wzrost uczuć płomiennego patriotyzmu — ukochania naszej ludowej Ojczyzny, nienawiści i pogardy dla ciemnych sił imperializmu i jego sługusów.

Proces przyczynił się do spotęgowania zwartości moralno - politycznej masy żołnierskiej i oficerskiej wokół naszego wypróbowanego i ukochanego dowódcy Marszałka Rokossowskiego, wokół Partii i Rządu, wokół Najwyższego Zwierzchnika Polskich Sił Zbrojnych towarzysza Bolesława Bieruta.

(„Trybuna Ludu“)

SOM w Giecznie uległ kułackim chwytom

Chłopi **gminy Rogożno**, w pow. łęczyckim, zebrali obfite plony z pól. Dorodne, sięgające do 2 metrów żyto zwieziono już do stodół lub ułożono w małe stogi na polach. Średniorolny chłop z gromady **Gieczno**, Kowalski, ogląda swój stóg...

— **Już wielki czas zabrać się do młocki** — mówi — **żeby można było jeszcze dziś dostać maszynę.**

I rzeczywiście, maszyna zaczęła pracować, ale w najbogatszym gospodarstwie Tadeusza Chylińskiego i Jana Kabada (zięć i teść), razem gospodarujących na 15 ha dobrej, urodzajnej gleby (od I do III klasy). Maszyna jednostajnie terkocze, sypie się ziarno, spływa na klepisko złocąca się w słońcu słoma...

Przyszło kilku małorolnych. — **Przecież oni posiadają dwa konie i kierat, a mnie ziarno potrzebne** — mówi jeden z nich do sąsiada.

Tak, młockarnia najpierw powinna pracować u małorolnych, z których wielu, jak np. M. Kowalski, nie posiada stodół. Stało się jednak inaczej... W dużej mierze ponosi tu winę kierownik SOM w Giecznie, **Józef Ćmielak.** W przeddzień rozpoczęcia omłotów przewodniczący Prezydium GRN w Rogoźnie, **Władysław Woźniak**, uzgodnił z nim plan pracy: od samego rana maszyna pójdzie do M. Kowalskiego, następnie do innego małorolnego, Stanisława Młodożeńca, i dalej kolejno, jak stały stogi małorolnych i średniorolnych. Na godzinę 8 PZGS w Łęczycy **zobowiązał się dostarczyć oliwę do silnika...** Czekano... Oliwa nie nadchodziła. Wtedy zjawia się Tadeusz Chyliński, zamienia parę słów z kierownikiem SOM i... maszyna wędruje do niego. Posiada on jeszcze z ub. roku własną oliwę od swego silnika, który niemal tradycyjnie jest zazwyczaj popsuty w okresie akcji omłotowej. Skorzystał więc z okazji, bo... maszyna stałaby bezczynnie — jak twierdził chytrze.

A byłoby słuszne, gdyby od razu pożyczono oliwę od Chylińskiego i przystąpiono do młocki według ustalonego planu, który uwzględniał przede wszystkim najbardziej potrzebujących. Również PZGS w Łęczycy powinien sprawnie zaopatrywać ośrodki maszynowe w paliwo, zwłaszcza teraz, w okresie omłotów, kiedy cenny jest każdy dzień, każda godzina.

Gieczno czeka także na drugi silnik, gdyż **posiada jeszcze jedną młockarnię.** I z tym PZGS w Łęczycy też nie powinien zwlekać, tym bardziej, że otrzymał nowe silniki.

* * *

Na młockarnię czeka Kowalski, Lusawa, Skowroński i wielu innych małorolnych i średniorolnych chłopów z Gieczna. Maszyna ta tymczasem rozpoczęła młockę u kułaka, który posiada własny agregat młocarniany. Wygodniej przecież dla niego jest skorzystać z maszyny SOM-owskiej niż wyremontować własną. Po co jego maszyna ma młócić zboże biedoty. Lepiej niech stoi bezczynnie. Czyżby kierownik SOM nie dostrzegał jawnego sabotażu kułaka? **W każdym bądź razie ponosi on pełną winę za nieprzestrzeganie ustalonej przez GRN kolejności pracy maszyny i za to powinny być wyciągnięte w stosunku do niego surowe konsekwencje. Natomiast Prezydium GRN winno dopilnować, by jego zarządzenia były w praktyce stosowane. Nie wystarczy bowiem polecić. Trzeba zapewnić kontrolę wykonania polecenia, tym bardziej, że stoi ono na straży interesów małorolnych i średniorolnych chłopów.**

ZBIGNIEW SZEFLIŃSKI

Na punkcie zsypu...



Leokadia Kolasa, małorolna chłopka z gromady Syberia w pow. brzezińskim, przywiozła swe nadwyżki zbożowe do punktu zsypu w Rogowie

Gigantyczna wykończalnia powstaje w Ozorkowie

Kiedy łodzianin, przybywający po raz pierwszy do Ozorkowa przejdzie się ulicami tego miasta, prawie na każdej z nich ujrzy studnię, sączącą nieprzerwanie wodę. Zaiste, dziwny to widok dla mieszkańca miasta, dotkliwie odczuwającego brak wody. „Ach, żeby to tak u nas!“ — westchnie niejeden.

Dlatego też nie w Łodzi, największym ośrodku fabryk włókienniczych, a właśnie w Ozorkowie ze względu na ilość i jakość wody, powstaje **największa w Polsce wykończalnia, wyposażona w nowoczesne maszyny, dostarczone z NRD. Z usług jej korzystać będą włókiennicze fabryki Łodzi i województwa.**

Teren budowy jest rozległy, zajmuje około 20 hektarów powierzchni. Tuż obok starych schlösserowskich murów wznoszą się nowe, potężne sylwety wykończalni — giganta. Prócz samej wykończalni, buduje się obiekty pomocnicze: siłownię, stację napowietrzną, bocznicę kolejową i t. p.

Ustawiczny huk i gwar ludzki mieszają się ze sobą. Pośrodku olbrzymiej budowli snują się dziesiątki robotników, zatrudnionych przy robotach wykończeniowych: dekarskich, tynkarskich, instalacyjnych, ziemnych i betoniarskich.

Wszędzie rzuca się w oczy **zgodna harmonia pracy.** Tuż za przodującym zespołem **ob. Jana Rytczaka**, wykonującym roboty ziemne, posuwa się młodzieżowa brygada betoniarzy **ob. Chojnackiego.**

Tam, gdzie pokryto już dachy, prowadzi się roboty tynkarskie. Młodzież z brygady tynkarzy **ob. Pisery** zna swą robotę i rozumie jej znaczenie, gdyż normę wyrabia przeciętnie **w 200 proc.** Już niedługo, bo na początku 1952 roku, budynek będzie gotowy, zostaną ustawione maszyny i praca ruszy pełną parą. Robotnicy będą tu mieli doskonałe warunki higieniczne. Klimatyzacja, wszelkie urządzenia sanitarne, natryski, światło jarzeniowe wykluczą możliwość powstawania chorób zawodowych.

* * *

Siłownia, stacja napowietrzna (do rozdzielania prądu), bocznica kolejowa, plac węglowy i inne obiekty pomocnicze są już na ukończeniu. — Takiego rozmachu robót nie widziałem nigdy przed wojną — oświadcza mistrz murarski, ob. Józef Bartczak. — A bo też inaczej się wtedy pracowało — dorzuca. — Nie było urządzeń technicznych, które ułatwiałyby i przyśpieszały tempo pracy.

Siłownia obsługiwać będzie nie tylko OZPB, ale również Ozorków wraz z okolicznymi wioskami.

* * *

Robotnicy są całkowicie oddani swej pracy. Świadczy o tym choćby zobowiązanie lipcowe, przedstawiające wartość 195.540 zł. Suma ta w znacznym stopniu została przekroczona. Plan roczny wykonano do końca lipca w 60 proc. Współzawodnictwem objęte są wszystkie zespoły. Dzisiaj wybijają się na czoło brygady **ob. ob.: Józefa Chojnackiego, Charuby, Franciszka Pisery, Kaniewskiego, Kowalskiego, Tomaszewskiego.**

* * *

Całkowite wykończenie budowy wykończalni oraz obiektów pomocniczych nastąpi na wiosnę 1952 roku. Ulegnie również zmianie wygląd terenu. Dokoła zabudowań ciągnąć się będą kwietniki i zieleńce. Maleńkie, wiejskie chałupki, stojące opodal, ustąpią miejsca ogromnym blokom mieszkalnym dla robotników. Do wznoszenia tych bloków przystąpi się w 1952 roku.

Powstanie nowego obiektu przemysłowego w Ozorkowie stworzy niebywałe warunki dla rozwoju miasta. Ozorków zmienia swoje oblicze.

M. STRZELECKI

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA — LEWA: dziś, o godz. 16.30, w lokalu Dzielnicy, przy ulicy Wigury 4-6, odbędzie się seminarium dla organizatorów grup partyjnych.

DZIELNICA BAŁUTY: dziś, o godzinie 17, w lokalu Dzielnicy, przy ulicy Zgierskiej 71, odbędzie się odprawa kolporterów.

Książki zażaleń mówią o złej pracy zakładów zbiorowego żywienia

Zbiorowe żywienie jest wielkim udogodnieniem dla szerokich rzesz pracujących, poza tym umożliwia oszczędne i celowe wykorzystanie zapasów żywnościowych, opału, energii elektrycznej i pracy ludzkiej.

Toteż ambicją kierownictw oraz personelu uspołecznionych zakładów gastronomicznych winna być stała poprawa jakości posiłków, przestrzeganie przepisów higieny i dyscypliny pracy wśród pracowników.

W walce z niedociągnięciami w tym zakresie poważną rolę odgrywają **książki zażaleń.** Zapoznajmy się więc z nimi w kilku łódzkich zakładach zbiorowego żywienia.

Zacznijmy od **restauracji ŁZG „Tivoli".** Uwagi, wpisane przez konsumentów do książki, mówią o niestarannie mytych talerzach. Dalej widnieją notatki, wytykające złą jakość potraw, konieczność długiego wyczekiwania na podanie obiadu. Obszerna notatka opisuje wprost aroganckie zachowanie się kelnera. Szereg notatek stwierdza brak obiadów już o godzinie 16, chociaż winno się je wydawać do godziny 17.

Książka zażaleń jednak od dwu miesięcy nie była przeglądana przez kierownictwo lokalu. **Ostatnia adnotacja kierownika została dokonana w dniu 9 czerwca br., nic więc dziwnego, że stosunki, opisywane przez klientów, do tej pory nie uległy zmianie na lepsze.**

Nielepiej dzieje się w **„Barze Kolejowym" ŁZG.** Książka zażaleń zawiera notatki, zarzucające, iż potrawy są niesmaczne i nieświeże. Konsumenci stwierdzają także brak nakryć, jak noży, widelców i t. p. Należy dodać, iż warunki higieniczne są tu złe. Brudne ściany, zaśmiecona podłoga, niesłychana ciasnota w kuchni, gdzie nad garnkami unoszą się roje much, mieszczący się w podwórzu w pobliżu ubikacji magazyn z produktami świadczą, iż brak tu dbałości o higienę.

W Barze Paszteciarni PSS Nr 6 konsumenci narzekają na podawanie wystygłych posiłków oraz niechętne udzielanie żądanej książki zażaleń.

Utyskiwania na opieszałość kelnerów spotykamy w każdej książce zażaleń. Jednak najwięcej w restauracji **PSS „Halka"** oraz **ŁZG „Tivoli",** gdzie notatki mówią już nie tylko o niedbalstwie, lecz także o aroganckiej postawie niektórych kelnerów.

Konieczność urozmaicenia jadłospisu także jest często podkreślana w książkach zażaleń. Stwierdzić należy, iż zagadnienie to w istocie nie może doczekać się rozwiązania. — Boczek, makaron i jajka — piszą konsumenci — oto potrawy, na których wyczerpuje się pomysłowość Łódzkich Zakładów Gastronomicznych. W restauracjach PSS-u jest nielepiej.

Uwagi, wpisywane przez konsumentów, bywają przeważnie słuszne, toteż nie należy ich w żadnym wypadku bagatelizować.

Książki zażaleń muszą być przez kierownictwa, jak również przez personel uspołecznionych placówek zbiorowego żywienia wykorzystywane w celu likwidacji wytkniętych błędów. Uwagi konsumentów powinny **być tematem narad wytwórczych, na których należy omawiać poszczególne uwagi, wyciągając z nich równocześnie słuszne wnioski.**

Kierownicy zakładów zbiorowego żywienia winni **codziennie kontrolować książki zażaleń,** natychmiast **usuwać wytknięte braki** i niedociągnięcia, lecz nie wolno im ograniczać się jedynie do wypełnienia odpowiedniej rubryki w książce. **Takie postępowanie bowiem jest sprzeczne z postanowieniami uchwały rządu i KC PZPR w sprawie rozpatrywania i załatwiania słusznych skarg ludności.**

J. GŁOWACKI.

Pod dostatkiem podręczników
dla młodzieży szkolnej

Zbliża się nowy rok szkolny. Dostateczne zaopatrzenie uczniów w podręczniki już na początku roku szkolnego stało się sprawą istotnej wagi.

O tym, że w tym roku zaopatrzenie w podręczniki będzie lepsze, niż w roku ubiegłym, świadczą dane „Domu Książki". Jeśli w ubiegłym roku na Łódź i województwo przygotowano 1.500.000 podręczników, to **obecnie ilość przygotowanych podręczników sięga liczby 1.700.000.** Do chwili obecnej znajduje się już w terenie 1.300.000 podręczników, z tego około 700.000 rozprowadziły gminne spółdzielnie. Ogółem 57 księgarń, z tego 22 w Łodzi, zajmować się będzie rozprowadzaniem książek.

W celu ułatwienia pracy księgarniom, szkoły powinny składać zbiorowe zamówienia na podręczniki. Każda rozprowadzająca podręczniki księgarnia ma przydzieloną pewną ilość szkół, z którymi winna nawiązać ścisły kontakt.

Sprawne i szybkie rozprowadzenie tak znacznej ilości książek wymaga znacznego wysiłku od pracowników „Domu Książki", a także od nauczycielstwa i władz oświatowych.

Aby usprawnić sprzedaż podręczników i uniknąć tłoku w sklepach, w dniach największego nasilenia ruchu, tj. na początku września br., księgarnie będą urządzały stoiska z podręcznikami szkolnymi. Poważnie również odciąży księgarnie wielki jarmark szkolny, który **odbędzie się w dniu 2 września w dwóch punktach miasta.** Wystawiona tu będzie do sprzedaży duża ilość podręczników dla szkół ogólnokształcących i zawodowych.

„Dom Książki" oczekuje również dużej **pomocy ze strony fabrycznych kolporterów, którzy mogą książki zakupić w księgarniach i dostarczać je rodzicom uczniów wprost do miejsc pracy.**

ZG

NA BUDOWIE DOMU AKADEMICKIEGO



W szybkim tempie posuwają się prace murarskie na budowie IX Domu Akademickiego przy ul. Bystrzyckiej.

Na zdjęciu: dwójka murarska w składzie Feliks Majchrzak i Bernard Baranowski, która wykonuje przeciętnie 200 proc. normy.

Ciepła odzież i bielizna
wkrótce ukażą się w sklepach

Większość mieszkańców Łodzi troszczy się już o zaopatrzenie w **ciepłą odzież oraz bieliznę na jesienne, chłodne dni.** Toteż w sklepach z wełną i bławatem z dnia na dzień wzrasta ruch.

Handel uspołeczniony branży włókienniczej i odzieżowej zatroszczył się już o przygotowanie odpowiedniej ilości bielizny i odzieży jesienno - zimowej. Zapewniono również należyty dobór jakości i deseni tych artykułów.

W porównaniu z rokiem ubiegłym wydatnie zwiększy się ilość płaszczy damskich, męskich i dziecięcych. **Wybór ich obejmuje aż 17 rozmiarów.**

Kobiety będą mogły nabyć różnego koloru i fasonu suknie wełniane, spódnice oraz bluzeczki. Jednak najwięcej przybędzie welwetowych kurtek męskich, a obok nich pojawią się kurtki wełniane. Będą także do nabycia różnego koloru i fasonu oddzielne części garderoby.

Z tkanin dziewiarskich przygotowano większe ilości ciepłej bielizny męskiej, damskiej oraz dziecięcej. Od września ukaże się w sprzedaży większa ilość skarpet męskich i damskich, pończoch, dziecięcych patentek. Rzucone zostaną na rynek różnego rodzaju swetry, jak: bluzeczki damskie, bezrękawniki męskie, damskie itp.

Zwiększona w porównaniu do ubiegłego roku ilość konfekcji i bielizny pozwoli na wystarczające zaopatrzenie się mieszkańców Łodzi w odzież i bieliznę jesienno - zimową.

Czytelnicy piszą

Polewać ulice przed zamiataniem

Codziennie rano w drodze do pracy trzeba się przedzierać przez istne tumany kurzu, unoszącego się spod mioteł dozorców. Jest to szkodliwe dla zdrowia i powoduje szybsze niszczenie się odzieży. A można by tak łatwo uniknąć tego przez przestrzeganie zarządzenia władz sanitarnych o polewaniu ulic przed zamiataniem. Tylko nieliczni dozorcy pamiętają o nim. Przykładem dla innych może być dozorczyni z domu przy ul. Kilińskiego 18, która wychodzi co dzień z wiadrem na ulicę i przed zamiataniem polewa chodniki i jezdnię (mimo że w domu nie ma wody).

Trzeba, aby władze sanitarne naszego miasta spowodowały, by poranne porządki przed posesjami nie narażały przechodniów na wdychanie tumanów kurzu i zarazków.

FELIKS MAĆKOWIAK.

Ul. Tatarczana nadal bez światła

W ubiegłym roku za pośrednictwem „Głosu Robotniczego" poruszałam sprawę oświetlenia ulicy Tatarczanej, leżącej w granicach Wielkiej Łodzi, a nie posiadającej światła elektrycznego. Wydział Gospodarki Komunalnej odpowiedział wówczas, że ulica nasza będzie objęta planem elektryfikacji w bieżącym roku. Mniej więcej miesiąc temu przeprowadzono światło na pobliskiej ulicy, a Tatarczana w dalszym ciągu tonie w ciemnościach. Czy tak ma pozostać?

TEODORA MIELCZAREK
(i 40 podpisów mieszkańców ul. Tatarczanej).

Ogólnopolski kurs polonistyczny

W czasie ferii wakacyjnych zorganizowany został w Łodzi **ogólnopolski kurs polonistyczny** dla niewykwalifikowanych nauczycieli szkół średnich. Kurs trwał pięć tygodni i objął 63 słuchaczy z całej Polski. Wykładowcami byli profesorowie wyższych uczelni.

Kształcący się na kursie nauczyciele mieli jak najlepsze warunki, umożliwiające im uzyskanie wiadomości z dziedziny językoznawstwa polskiego i metodyki.

Podczas kursu zastosowano nowe formy pracy, przy pomocy których słuchacze ułatwiali sobie naukę. Stworzono aktywne trójki i większe zespoły, które poprzez narady produkcyjne, wysuwane zagadnienia, wygłaszane referaty, ćwiczenia popołudniowe z asystentami oraz konsultacje z profesorami, osiągały doskonałe wyniki.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Opolski — W poruszonej sprawie zwróćcie się do komisji bytowo-mieszkaniowej przy radzie zakładowej Waszych zakładów.

Lokatorzy domu przy ul. Piwowarskiej 50. — Remont zabezpieczający został przeprowadzony.

Ob. Antoszewski. — Pomimo bardzo dokładnego dochodzenia nie udało się odnaleźć Waszej zguby.

J. Pieczulski. — Po bliższym zbadaniu sprawy, zażalenie Wasze okazało się niezupełnie uzasadnione, ponieważ na punkcie kontrolnym stwierdzono przy Waszym rowerze brak numeru rejestracyjnego oraz dzwonka.

N. Przezdziecki. — W sprawie Waszej macie pełne prawo doszukiwać się zadośćuczynienia na drodze sądowej.

Narada społecznych inspektorów pracy przemysłu drzewnego

Wczoraj odbyła się w świetlicy Łódzkich Zakładów Przemysłu Drzewnego ogólnołódzka narada społecznych inspektorów pracy przemysłu drzewnego.

Referat na temat zadań społecznych inspektorów pracy wygłosił przedstawiciel CRZZ, tow. Szumtowski. Wskazał on na szereg osiągnięć w tym zakresie, a jednocześnie na pewne niedociągnięcia, jakie można jeszcze tu spotkać.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której społeczni inspektorzy pracy omawiali osiągnięcia w poszczególnych zakładach oraz przedyskutowali sposoby jak najrychlejszej likwidacji istniejących jeszcze niedociągnięć.

DZIEŃ ŁODZI

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI MUZEUM SZTUKI

Z dniem 16 sierpnia br. zostało ponownie otwarte Muzeum Sztuki przy ulicy Więckowskiego 36, które w ostatnim czasie zostało wzbogacone szeregiem wybitnych dzieł sztuki.

Muzeum czynne jest codziennie, prócz poniedziałków, od godz. 10 do 18, w czwartki od 15 do 20, w niedzielę i święta od 10 do 18.

WALKA ZE STONKĄ ZIEMNIACZANĄ

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Wydział Rolnictwa, zawiadamia, że w sobotę, dnia 18 bm., zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa, odbędzie się czwarta lustracja upraw ziemniaczanych i pomidorów na obszarze W. Łodzi.

Wszyscy użytkownicy powinni przejrzeć uprawy w myśl zarządzeń, wydanych przez pracowników Państwowej Służby Rolnej.

ODCZYT W KLUBIE MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI

Dnia 20 sierpnia br., o godzinie 19, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, red. Powołocki wygłosi odczyt pt.: „Nowoczesna dramaturgia radziecka".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Numery telefonów Pogotowia Ratunkowego: 104-44, 135-15, 117-11.

Zabawy ludowe i atrakcyjne imprezy
w nadchodzącą niedzielę

W nadchodzącą niedzielę łodzianie nie będą narzekali na brak rozrywek. Z okazji zakończenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie oraz w związku ze zbliżającym się Tygodniem Lotnictwa zorganizowanych zostanie w naszym mieście wiele ciekawych imprez, na których będziemy mogli wesoło i beztrosko spędzić wolny dzień.

W Parku Ludowym na Zdrowiu odbędzie się wielka zabawa ludowa, w której wezmą udział znani artyści scen łódzkich, m. in. Andrzejewska, Bojarska, Szwajcer, Wajda, duet Sawinów i inni. Do tańca przygrywać będą liczne orkiestry. **Podobna zabawa odbędzie się również w Parku im. I Maja w Rudzie Pabianickiej,** gdzie także przewidziane są liczne atrakcje. W pozostałych parkach przez cały dzień przygrywać będą doborowe zespoły muzyczne.

Ruchome bufety PSS i MHD zaopatrzą uczestników zabaw w różnego rodzaju kanapki, owoce oraz napoje chłodzące.

Poza tym zorganizowane zostaną **liczne atrakcyjne imprezy sportowe** przy udziale najlepszych zawodników.

Kina naszego miasta wyświetlać będą w tym dniu na porankach ciekawe filmy. Kino „Bajka" wyświetlać będzie film pt. **„Pustelnia Parmeńska" I seria.** W „Bałtyku" oglądać będziemy nowy film pt. **„Dziewczyna u źródła",** „Młoda Gwardia" wyświetlać będzie film pt. **„Zasadzka",** „Muza" — **„Złote jezioro",** „Polonia" — **„Pierwszy start",** „Przedwiośnie" — **„Potępieńcy",** „Rekord" — **„Maaret",** „Robotnik" — **„Przygody Chipo",** „Roma" — **„Krwawa wendetta",** „Stylowy" — **„Wesołe kumoszki z Windsoru",** „Świt" — **„Renegat",** „Włókniarz" — **„Czerwony rumak",** „Wolność" — **„Curie-Skłodowska",** „Zachęta" — **Nicholaus Nickleby".**

J. G.

TEATRY i KINA

IM. JARACZA — godz. 19 „Granica"
POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy".
MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
LETNI — godz. 20 — „Mąż i żona".

ADRIA — Nieczynne.
BAJKA — „Tragiczny pościg", godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Dziewczyna u źródła", godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Rozmaitości" Nr 27-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Zasadzka", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Złote jezioro", godz. 18, 20.
POLONIA — „Jubileusz" godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Na odsiecz Carycyna", godz. 18, 20.
REKORD — „Maaret", godz. 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodz.) — „Awantura na wsi", godz. 16, 18, 20.
ROMA — „Było to w maju", godz. 18, 20.
SOJUSZ — „Pocałunek na stadionie", godz. 19.
STYLOWY — „Wesołe kumoszki z Windsoru", godz. 18, 20.
ŚWIT — „Upadek Berlina" II ser., godz. 18, 20.
TATRY — „Wyspa szczęścia", godz 16, 18, 20.
WISŁA — „Romans z kontrabasem" godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Czerwony rumak" godz. 17, 19, 21.
WOLNOŚĆ — „Czerwony rumak" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Śpiew jest pięknem życia", godz. 18, 20.

Rezerwista Pieszewski - przodujący tkacz Pabianic

Plutonowy Pieszewski przed powołaniem do służby wojskowej pracował jako tkacz. Był przodownikiem pracy w Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach.

Gdy otrzymał kartę powołania, wydawało mu się, że ciężko będzie mu się przystosować do nowego życia w wojsku. Przydzielony został do jednostki piechoty, a ponieważ od pierwszych chwil wykazał duże zdolności i był wzorem zdyscyplinowania — skierowano go **do szkoły podoficerskiej.**

W szkole dokładał wiele starań, aby wzorowo opanować rzemiosło wojskowe.

Wyniki jego sumiennej pracy opłaciły się po stokroć. Szkołę ukończył **z wynikiem bardzo dobrym i otrzymał stopień kaprala.** Jako dowódca drużyny wykorzystywał każdą wolną chwilę dla wzorowego wyszkolenia swej drużyny. W rezultacie w czasie kontroli wyszkolenia drużyna uzyskała najlepszy wynik ze wszystkich drużyn

Kpr. Pieszewski jednak nie zadowolił się tym. W krótkim czasie najzdolniejszy żołnierz, elew Dąbrowski, został przodownikiem wyszkolenia, a pozostali otrzymali tytuł przodownika.

To było pierwsze zwycięstwo kpr. Pieszewskiego, który wkrótce awansował na plutonowego.

Plut. Pieszewskiego przyjęto w poczet kandydatów PZPR.

— **„Ja, plutonowy Pieszewski** — czytał sekretarz organizacji partyjnej — **zwracam się z prośbą o przyjęcie mnie w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej".**

W świetlicy pododdziału zapanowała powaga i cisza. Wzrok wszystkich członków oddziałowej organizacji partyjnej zatrzymał się na plut. Pieszewskim.

Opinie polecające stwierdzały jednogłośnie, iż jest jednym z najlepszych podoficerów jednostki, oddanym całym sercem sprawie ludu pracującego.

Kiedy przeprowadzono głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie go w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — ręce wszystkich towarzyszy podniosły się jednocześnie.

* * *

Po przejściu do rezerwy otrzymał na swą prośbę skierowanie do Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Pracował przedtem jako tkacz, nic więc dziwnego, że gdy przyszedł po raz pierwszy do pracy, z wielką czułością dotykał maszyn tkackich.

W pierwszych dniach robota szła mu jakoś niezręcznie. Lecz młody robotnik — członek partii, nie opuszczał rąk, nie załamywał się. Zwracał się po radę do starszych, bardziej doświadczonych kolegów, korzystał wiele z doświadczeń przodowników pracy. Powoli, dzień za dniem, tydzień za tygodniem, praca stawała się coraz wydajniejsza. Zaczął systematycznie przekraczać swoją normę.

Przed oczyma stawały mu nazwiska sławnych przodowników. Czytał codziennie prasę, czytał o ich sukcesach, poznawał ich system pracy. Po pewnym czasie zwrócił na siebie uwagę kierownictwa zakładów i organizacji partyjnej, które przesunęły go na stanowisko majstra przędzalni.

Praca zawodowa nie przeszkadza wcale Pieszewskiemu w oddawaniu się pracy partyjnej. Pełni obowiązki organizatora grupy. Jako były ZMP-owiec opiekuje się również kołem ZMP w przędzalni.

* * *

Mimo pracy zawodowej i społecznej, plut. rez. Pieszewski utrzymuje więź ze swoją jednostką. Pisze do dowódcy kompanii i do zastępcy dowódcy o swych osiągnięciach. Pisze do kolegów — swoich wychowanków, którzy obecnie są dowódcami drużyn. Są oni tak jak były ich wychowawca, przodownikami wyszkolenia.

Żołnierze opisują mu również swoje życie. Piszą o tym, jak się szkolą, zapytują go, co mają czynić, aby tak przodować jak on.

* * *

Ryszard Pieszewski przychodzi zawsze późno do domu, lecz zmęczenia nie odczuwa, gdy czyta listy od swych kolegów. Jest wtedy razem z nimi na obozie. Żyje ich życiem.

— W tych dniach otrzymał list od swego wychowanka, dowódcy drużyny kpr. **Józefa Barszcza,** który idzie śladem Pieszewskiego. Donosi mu, że cała drużyna przoduje. Dziękuje za rady i wskazówki, jakich Pieszewski udzielił mu przed odejściem do rezerwy.

— Tak wygląda życie i praca plut. rez. Pieszewskiego. Pracuje on coraz lepiej, stale podwyższając swe kwalifikacje zawodowe, pracuje coraz wydajniej, gdyż wie, że jego praca to dalszy ciąg służby czynnej, że jest ona jednym z ważnych odcinków olbrzymiego frontu walki o pokój i socjalizm.

ZYGMUNT KANOPSKI

Kultura fizyczna i sport

Imprezy sportowe w związku z zakończeniem Zlotu w Berlinie

W związku z zakończeniem Zlotu w Berlinie, Zarząd ZMP wspólnie z Łódzkim Komitetem Kultury Fizycznej organizuje w nadchodzącą niedzielę szereg imprez sportowych. Między innymi o godzinie 9 odbędzie się wyścig motocyklowy na Placu Zwycięstwa oraz o godzinie 11, wyścig kolarski na trasie Plac Wolności — Plac Niepodległości, obejmujący dystans 30 km.

Dla najmłodszych zostaną zorganizowane wyścigi na hulajnogach, jak również na 2 i 3-kołowych rowerkach. Impreza ta odbędzie się o godzinie 10 w Al. Kościuszki na przestrzeni od ul. Mickiewicza do ul. Żwirki

Zgłoszenia zawodników przyjmuje ŁKKF w niedzielę, od godz. 8.

Czyni się również starania, mające na celu zorganizowanie meczu bokserskiego z udziałem zawodników CWKS.

Dwa zwycięstwa pływaków polskich

W Berlinie rozpoczęły się wczoraj międzynarodowe zawody sportowe z udziałem wielu reprezentantów, biorących udział w XI Akademickich Mistrzostwach Świata.

Ponowny sukces odnieśli wczoraj pływacy polscy. W biegu na 400 m stylem dowolnym Gremlowski zajął pierwsze miejsce w czasie 4:59,9, a w biegu kobiet na dystansie 200 m stylem klasycznym zwyciężyła Dobranowska w czasie lepszym od rekordu Polski — 3:14,3 m.

W biegu na 100 m stylem dowolnym Dzikówna była piąta i uzyskała czas — 1:29,3, w biegu na 100 m stylem grzbietowym Jaśkiewicz uzyskał czas 1:15,5.

W zawodach brali udział pływacy francuscy, Indonezji i NRD.

Polska na V miejscu

W ogólnej klasyfikacji XI Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie, pierwsze miejsce zajął Związek Radziecki, zdobywając w sumie 140 medali, w tym 71 złotych.

2. Węgry — 104 medale w tym 43 złote.
3. NRD — 55 medali w tym 9 złotych.
4. CSR — 34 medale w tym 5 złotych.
5. **Polska — 34 medale w tym 3 złote.**
6. Rumunia — 25 medali w tym 3 złote.

Wyścig kolarski „Pasmem Gór Świętokrzyskich"

W niedzielę, 19 sierpnia, odbędzie się na 120 - kilometrowej trasie Kielce — Końskie — Skarżysko — Suchedniów — Kielce wyścig kolarski „Pasmem Gór Świętokrzyskich".

W wyścigu wezmą udział czołowi kolarze. Ostatnio wpłynęły zgłoszenia CWKS, Kolejarza i Gwardii z Warszawy oraz Włókniarza i Gwardii łódzkiej.

Co usłyszymy przez radio?

PROGRAM NA PIĄTEK, 17 SIERPNIA 1951 ROKU.

11.45 „Głos mają kobiety", 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.30 „Satysfakcja honorowa", — fragment powieści J. Lama pt. „Koroniarz w Galicji", 14.50 Gra Zespół Instrumentalny, 15.30 Audycja dla dzieci, 15.50 Audycja o książce R. Hussarskiego pt. „Nowy mur", 16.10 Muzyka, 16.20 Na boiskach i bieżniach kraju, 16.25 Recital wokalny M. Kunińskiej — sopran, 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Reportaż, 17.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru Polskiego Radia, 18.00 Reportaż z fabryki kafli w Andrespolu, 18.10 Koncert życzeń, 18.30 Audycja dla kobiet, 18.45 Muzyka lekka, 19.00 Dziennik wieczorny, 19.20 „Tajemnica zielonej limuzyny", 19.35 Koncert rozrywkowy, 20.00 Transmisja z III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, 21.30 Muzyka rozrywkowa, 21.45 Wspomnienia robotnicze A. Bobruka, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka kameralna, 23.00 Ostatnie wiadomości

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 13—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12 Telefony: Redaktor naczelny 216 14, zastępca redaktora nacz. — 218—23, sekretarz odpowiedzialny 219—05 Dział partyjny 216—19, Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219—42, Dział wydań prowincjonalnych — 223—29, Dział miejski i sportowy — 254—21 wewn. 8 i 11, Dział ekonomiczny — 218—11, Dział rolny — 254—21 wewn. 9, Dział kulturalny — 25[illegible] wewn. 10, Redakcja nocna — 156—81, Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70 tel. 222—22, Administracja — 260—42, Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111—50 i 114—75. Wydawca RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", Łódź ul. Żwirki 17, tel. 206—42. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł. 3 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł. 1,80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-2-24010